"Przychodzą znikąd i mówią nam jak mamy żyć" - tekst z portalu esanok.pl

Dodano: 27.08.2020

Artykuł jest rozwinięciem sprawy zapoczątkowanej postem Pawła Różańskiego na jednym z portali społecznościowych. Zulowiec emocjonalnie opowiada w nim, że ekolodzy nie liczą się z praca przedsiębiorców leśnych.



Sprawę opisywaliśmy w newsie pod linkiem:
http://firmylesne.pl/lista/informacje/pokaz/zulowcy_kontra_aktywisci,4531

– Trudno oszacować, ilu mieszkańców powiatu bieszczadzkiego żyje z lasu. To znaczna część, ale w gminie Lutowiska to na pewno 50 %, w Stuposianach, czy Tarnawie, gdzie są protesty, to wszyscy w lesie pracują , po kilka osób z rodziny. My żyjemy z usług leśnych, bo tu jest tylko turystyka i las, ale do aktywistów ekologicznych to nie dociera – mówi **Jan Obrochta**, który przez 7 lat był liderem konsorcjum złożonego z zakładów usług leśnych.

Obecnie w każdym bieszczadzkim nadleśnictwie pracuje od 10 do 20 „zuli", które zatrudniają po kilkanaście osób. Do tego dochodzą jeszcze podwykonawcy, zaznacza portal esanok.pl.

Całość do przeczytania pod linkiem:

https://esanok.pl/2020/przychodza-znikad-i-mowia-nam-jak-mamy-zyc-ekoaktywisci-kontra-zulowcy-00e4dm.html?fbclid=IwAR1eMxJazQOHEqntL6_z7xjDjU8t3G98IivFdFdKxxNd9oBKfuoBqRCODNo

Źródło:esanok.pl

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.